Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 18. Lwów, Sobota dnia 21. Stycznia 1922. **Rok XI.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 450 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpareili. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 2?0 Mk., przed kroniką 130 Mk. Pod kreskę i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Koresp. nd. prywatnie od wyrazu 30 M. Cała stronica 30.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Kawał na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kapitulacja w Spaa.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Warszawa, 20. stycznia 1922.

Ostatnim aktem „dyplomacji" endeckiej w polityce zagranicznej był układ, a raczej haniebna kapitulacja w Spaa. Dokonał go endecki premjer p. Władysław Grabski dnia 10. lipca 1920 r. Układ w Spaa obejmował również sprawę wschodnio-galicyjską i dlatego jest on poniekąd finałem ratowania przez endeków Galicji wschodniej dla Polski na arenie międzynarodowej.

Układ ten został przyjęty przez p. Grabskiego w willi „Traineuse" w Spaa dnia 10 lipca 1920 r. Obecni byli ze strony Wielkiej Brytanji: Lloyd George i hr. Curzon, ze strony Francji: Millerand i Berthelot, ze strony Włoch: hr. Sforza i margr. della Torretta, ze strony Polski: p. Władysław Grabski.

Treść układu w Spaa jest następująca:

„Rząd polski zgadza się:

a) zaproponować i podpisać natychmiast rozejm na tej podstawie, że wojsko (polskie) cofnie się i zatrzyma się na linji ustalonej przez konferencję pokojową 8 grudnia 1919 (linja Curzona), jako granicy tymczasowej polskiej administracji i że wojska sowieckie zatrzymają się się o 50 km. na wschód od tej linji. Jednakże Wilno zostanie natychmiast oddane Litwinom i będzie wyłączone ze strefy zajętej przez bolszewików podczas rozejmu.

Co do Galicji wschodniej wojska zatrzymają się na linji, do której doszły w dzień rozejmu, poczem każde wojsko cofnie się o 10 km., by mieć strefę neutralną.

b) Posłać pełnomocników na konferencję, która ma się zebrać możliwie wcześnie w Londynie, na której mają się znaleźć jednakowo delegaci Polski, Rosji sowieckiej, Litwy, Finlandji i Łotwy i która ma być prowadzona pod kierunkiem konferencji pokojowej, która postara się o zawarcie stałego pokoju między Rosją a jej europejskimi sąsiadami.

Przedstawiciele wschodniej Galicji będą również zawezwani do Londynu, by wyłożyć swoją sprawę przed konferencją.

c) Przyjąć decyzję Rady Najwyższej odnośnie do litewskich granic, przyszłości Galicji wschodn., kwestji cieszyńskiej i traktatu, mającego się zawrzeć pomiędzy Gdańskiem a Polską.

Przyjmując pod uwagę zgodę Polski na powyższe, rząd Wielkiej Brytanji natychmiast zrobi podobną propozycję Rosji sowieckiej i w wypadku, gdyby wojska sowieckie odmówiły rozejmu i przekroczyły wyżej wspomnianą linię, sprzymierzeńcy okażą Polsce całkowitą pomoc, specjalnie w materjale wojennym o tyle, o ile to będzie możliwem, przyjmując pod uwagę ich własne wyczerpanie i ciężkie zadania, które gdzieindziej na nich ciążą — w celu umożliwienia narodowi polskiemu obrony swej niepodległości i narodowego istnienia.

Podpisano
Władysław Grabski.

Hotel Britanique w Spaa — 10 lipca 1920."

Tak brzmi układ w Spaa.

Dodać należy, że na zapytanie p. Wł. Grabskiego, czy za podpisanie tego układu Polska do-

Ogólne wytyczne naszej polityki zagran.

Dalsza dyskusja w komisji spraw zagranicznych.

Sprawa traktatu w Sevres. Stosunki z Niemcami i sojusz z Francją. Błędy w naszej polityce wschodniej. Nawiązanie stosunków z Wysoką Portą i Angorą. Emigracja rosyjska. Stanowisko rządu wobec Sejmu wileńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisja spraw zagranicznych rozpoczęła dalszy ciąg dyskusji nad sprawami **polityki międzynarodowej.** Min. Skirmunt odpowiadając posłowi Ratajowi stwierdza, że rząd francuski istotnie **przesłał traktat w Sevres do zarejestrowania Lidze Nar.** W związku z tem p. Aszkenaze poczynił odpowiednie **zastrzeżenia.** Dalszą dyskusję podniósł **ks. Lutosławski** wyrażając obawy pod adresem udziału Niemiec w konferencji w Genui. Niemcy rozpoczynają grę z koalicją a w pierwszym rzędzie z Anglją. Musimy pracować nad zbliżeniem z Ameryką. Z Niemcami powinniśmy dążyć do stosunków pokojowych, ale naczelnem hasłem w naszej polityce zagranicznej powinno być: **„Z Francją przeciw Niemcom".** Nie wolno darować ani jednego przecinka w traktacie wersalskim.

Na to przemówienie odpowiedział p. **Skirmunt** oświadczając, że **najściślejsze porozumienie z Francją powinno być punktem wyjścia naszej polityki.** Porozumienie niemiecko-rosyjskie byłoby niebezpieczne, na co zresztą zwróciło już uwagę szereg mocarstw. Na ten temat odbędą się zapewne narady w łonie państw koalicyjnych jeszcze przed konferencją w Genui. My ze swej strony od Niemiec **żądać musimy wykonania traktatu,** lecz równocześnie Niemcy muszą się **pogodzić z faktem naszego sojuszu z Francją** i na tej podstawie gotowi jesteśmy do życzliwych rokowań z Niemcami.

Przechodząc do stosunków na bliskim i dalekim Wschodzie min. Skirmunt komunikuje, że nawiązane zostały **stosunki z Wysoką Portą.** W Angorze zastępcą Polski był p. Gasztowt, później jednakże tę placówkę zwinięto, a obecnie znowu **pragniemy nawiązać stosunki z Angorą.** W obecnej chwili na dalszym planie leży sprawa naszych stosunków **z Japonją.**

P. Kamieniecki uczynił ministrowi zarzut, że **nie poinformował Sejmu** o sprawie traktatu w Sèvres, który obecnie wypłynął na czoło spraw europejskich. Co do stosunków polsko-rosyjskich zwrócił uwagę, że **należało wziąć pośrednictwo między Rosją a Europą.**

Pos. **Niedziałkowski** zgadza się w tym punkcie, w którym jest mowa o **polityce pokojowej** i wskazuje, że **tą samą polityką musimy kierować się w Genui.** Wobec Rosji spóźniliśmy się, gdyż zaraz po zawarciu traktatu ryskiego należało **objąć pośrednictwo między nią a Europą, a szczególnie z Francją.** Następnie poseł Niedziałkowski zapytał, czy prawdziwe są pogłoski o **desinteresement w sprawie Konstantynopola,** czy **rosyjska emigracja** znowu zabiega o **nawiązanie stosunków z rządem polskim.** Wreszcie zastrzega się **przeciw uzależnianiu** umów gospodarczych **z Łotwą od jej polityki** agrarnej i wskazuje na fakt, że wobec ewolucji w Rosji wzrasta jej wpływ w państwach nadbałtyckich.

Min. Skirmunt w sprawie stosunków z Łotwą wyraził się **uspokajająco.** Twierdził również, że rząd usiłował pośredniczyć między Rosją a Zachodem. **Z emigracją rosyjską Polska stosunków nie utrzymuje i utrzymywać nie zamierza. W sprawie wileńskiej rząd uzależnia** swoje stanowisko od **uchwał Sejmu wileńskiego.**

Pos. **Ratai** zwraca uwagę, że posiedzenie rady ministrów z dnia 18. bm. widocznie wpłynęło **na zmianę stanowiska** w niektórych sprawach, a szczególnie w sprawie wileńskiej. Min. Skirmunt odpowiedział, że określenie onegdajszego stosunku Warszawy do Litwy nie stoi w sprzeczności z wczorajszą decyzją rady ministrów.

Po zakończeniu dyskusji nastąpiła wymiana zdań między min. Skirmuntem a kilku posłami, która nie przyniosła żadnych nowych momentów.

Dyskusja zakończyła się **bez powzięcia uchwał decydujących.**

KONFERENCJA U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Naczelnik Państwa przyjął wczoraj popołudniu członków gabinetu i odbył z nimi konferencję na temat aktualnych spraw politycznych, poczem zaprosił ich na pożegnalną herbatkę, albowiem w tym tygodniu ma się udać do Spały.

stanie pomocy w ludziach — wszyscy przedstawiciele mocarstw odpowiedzieli: nie. Dalej wspomnieć należy, że w pierwotnym projekcie wielkich mocarstw delegaci Galicji wschodniej mieli być traktowani na równi z delegatami Polski, a dopiero na prośbę p. Grabskiego umieszczono delegatów Galicji wschodniej pomiędzy na drugim planie.

Wszyscy wówczas obecni w Spaa delegaci Polscy i Polacy przestrzegali p. Wł. Grabskiego przed podpisaniem tej strasznej kapitulacji, ale p. Wł. Grabski był zbyt rasowym endekiem, aby nie upaść jak najniżej w chwili dla Polski ciężkiej i niebezpiecznej. Endecka psychologja jest — jak zawsze i wszędzie — jednakowa: „gross und wild" w czasach normalnych, „klein und mild" w chwili niebezpieczeństwa. To właśnie charakteryzuje ludzi małych.

Układem w Spaa zakończyła endecja swoją samodzielną czynną dyplomację. Gdyby szczęśliwy los i zwycięstwo naszego oręża nie pokierowało inaczej wypadkami — nie mielibyśmy dziś nie tylko Galicji wschodniej, ale Wilno byłoby litewskie, a całe ogromne terytorjum na wschód od linji Curzona (180.000 km. kwadr.) rosyjskie. Granica Rosji rozpoczynałaby się na Bugu i może na Sanie. Z tem się nasza endecja wówczas już pogodziła. Gdy bowiem po powrocie p. Władysława Grabskiego powstało oburzenie w kraju na układ w Spaa, „głowacze" endecy i ich prasa bronili zawzięcie tego haniebnego układu, przedstawiając go jako jedyny ratunek dla Polski. Dzięki endekom układ ten uzyskał zatwierdzenie Rady Obrony Państwa i stał się oficjalnym programem Polski. Że „program" p. Wł. Grabskiego nie został zrealizowany, zawdzięczać należy tylko zbyt szerokiemu apetytowi... bolszewików.

Wszak to z polecenia ówczesnego premjera p. Wł. Grabskiego wyjechał podsekretarz stanu Wróblewski do Baranowicz dla zrobienia rozejmu z bolszewikami na linji Curzona. Ale bolszewicy, pewni wówczas zdobycia Warszawy, nie chcieli z Wróblewskim gadać pod pozorem, że niema on pełnomocnictwa na zawarcie preliminarnego pokoju. Był to wykręt, aby zyskać na czasie i zdobyć Warszawę, poczem byłyby może zbyteczne wszelkie rokowania. Dlatego p. Wróblewski wrócił z niczem do Warszawy. Tymczasem bolszewicy zalewali niepowstrzymaną falą prawie całe prawobrzeżne b. Królestwo Polskie. Wtedy to Rada Obrony Państwa i rząd p. Wł. Grabskiego desygnowały na przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej najlichszego wedle opinji endeckiej — z dyplomatów polskich posła Jana Dąbskiego, ówczesnego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. „Głowacze" endecy, najwyrafinowańsi „dyplomaci", najwięksi „patrjoci", „najlepsi", „najnieomylniejsi", „najbardziej wykwalifikowani" znikli z widowni, knuli spiski w Poznaniu, gotowali armję rezerwową w Poznańskiem — a tymczasem „najlichsi" dyplomaci jechali robić pokój do Mińska, a „najgorsi" wodzowie odnieśli najwspanialsze zwycięstwo. Dąbski, który przejechał dnia 14. sierpnia 1920 r. linję bojową bolszew. na 14 kilometrze od środka Warszawy, nie skręcił karku w Mińsku, nie został powieszony przez bolszewików, nie przywiózł haniebnego pokoju — czego się spodziewali endecy, ale przywiózł traktat pokoju, który mógłby nawet konkurować z traktatami podpisanymi przez największych „głowaczy" endeckich, które to traktaty mieliśmy sposobność cytować w naszych artykułach.

Zaryzykujemy nawet twierdzenie, że traktat ten mógłby być w pewnych szczegółach lepszy, gdyby p. Stanisława Grabskiego zamknięto na czas preliminarjów pokojowych w Poznaniu. Jeżeli endecy są ciekawi, o które „szczegóły" chodzi — to możemy je opowiedzieć, lecz dopiero wtedy, gdy nas endecy pociągną za język.

*

Takie to fazy przechodziła endecja w sprawie Galicji wschodniej. Ośmieliliśmy się trochę dłużej zatrzymać uwagę czytelników na tej kwestji — i ważnej i aktualnej — bo endecy tę właśnie sprawę uważają za „chlubę" swej polityki. Niechże społeczeństwo zobaczy, co to za chluba. Endeków najlepiej prześwietlać w zwierciadle ich własnych czynów. Nasze społeczeństwo ma niestety krótką pamięć, a słabością naszej demokracji jest to, że nie ma własnej prasy — tak zorganizowanej i postawionej, jak prasa endecka. Wskutek tego „genialna dyplomacja" endecka nie znajduje należytego opisania i uwypuklenia w opinji publicznej. Gdybyśmy tak działalność endecką zbadali od samego początku wojny i to w świetle dokumentów — od chwili gdy „nieprzejednany" p. St. Grabski pisał odezwy dla Bobrińskiego aż do chwili, gdy p. Wład. Grabski podpisywał układ w Spaa — tobyśmy dopiero nabrali należytego pojęcia o rozmiarze szczęścia dla Rzeczpospolitej Polskiej, iż ci panowie nie kierują naszą polityką zagraniczną, choć tak gorąco, wytrwale i tak beznadziejnie do niej się palą.

I. Krz.

—oo—

Niebezpieczeństwa konferencji genewskiej.

NIEMCY ZAPROSZENI DO GENUI.

Dnia 16. bm. Niemcy otrzymały za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Berlinie oficjalne zaproszenie na konferencję do Genui. Jest to pierwszy wypadek od czasu zawarcia pokoju wersalskiego, w którym Niemcy występują nie tylko jako oskarżeni, pokonani, lecz jako równorzędne mocarstwo. Uchwała Rady Najwyższej, zapraszająca wbrew woli Francji, rząd niemiecki do udziału w konferencji będzie miała dla gospodarczej polityki Europy pierwszorzędne znaczenie.

PRASA ANGIELSKA O ZAPROSZENIU NIEMIEC I ROSJI.

„Westminster Gazette" liberalna, z radością wita udział Niemiec i Rosji w konferencji genueńskiej. Rozważając żądania Francji, znajduje na nie odpowiedź „nieprzyjemną", jak sama pisze. „Nie można uzyskać od Niemiec tyle gotówki, na ile liczyli francuscy mężowie stanu, aby doprowadzić do równowagi budżet francuski. W najdogodniejszych okolicznościach uzyskać będzie można najwyżej pewną nadwyżkę eksportu nad importem. Lecz i tego w obecnem położeniu Niemiec gwarantować nie można. I prawdopodobnie nie wystarczyłoby to nigdy na spłacenie odszkodowań należnych aljantom".

Wielką jest radość „Daily Chronicle", która dzień zaproszenia Moskwy i Niemiec nazywa dniem najszczęśliwszym. Wyraża tylko obawę, czy Moskwa zechce szczerze porzucić propagandę zagraniczną.

Podobnie piszą „Daily News" i „Daily Telegraph". „Daily Express", gdzie wpływ Wellsa już się odczuwać daje, ostrzega Francję, aby nie stała się Samsonem, grzebiącym w gruzach Europę.

Pesymistycznie patrzy na „dobrą wolę" Niemiec i Rosji „Morning Post" konserwatywna. „Times" zwalczając kampanję antifrancuską w Anglii i uszczerstwa przeciw Francji, dopatruje się dążności Niemiec do rozdzielenia Londynu i Paryża. Ostrzega również, że obecny plan odbudowy Rosji z Berlina pochodzący, wyjść może przedewszystkiem Niemcom na korzyść. Tylko ścisłe porozumienie z Francją może temu zapobiec.

—oo—

JULES ROMAINS. 14)

Donogoo-Tonka

czyli

Cuda nauki

opowieść kinematograficzna

(tłum. z franc. L. C.).

(Ciąg dalszy).

6

Lamendin rekrutuje kilku pionierów na Montmartre.

Lamendin w towarzystwie Lesueura rozpoczyna wędrówkę po Montmartrze. Do ekspedycji potrzeba mu kilku pewnych i sympatycznych ludzi, których nie wyprowadzi z równowagi myśl pracy nad upiększeniem miasta, dotąd zaledwie prawdopodobnego.

Obaj przyjaciele udają się wprzód na plac *du Tertre*. Widzimy ich wchodzących do baru Bouscarat. Spotykają tam trzech czy czterech kolegów zabawiających się. Lamendin łaskawie wypytuje ich o zdrowie, zajęcia i plany.

Pyta ich czy się nie nudzą na Montmartrze, trochę za ciasnym, na placu Tertre, trochę jednostajnym. Co powiedzieliby na projekt podróży... do Brazylji? Droga wspaniała! Porty! Miasta! Rzeki! Puszcze! Donogoo-Tonka!

„Pieniądze? Nie troszczcie o to! Gdy was zapraszam. A namyślajcie się prędko, bo miejsca będą wkrótce zajęte. Zajste! Nie mają gotowych zarzutów a może nie mają nadziei, że je znajdą: jest tak gorąco, są tak umęczeni. Bez ceremonji... przyjmuje.

Oto wychodzą z Lamendinem i z Lesueurem z baru *Bouscarat*.

Wszyscy dążą do baru *Spielmanna*.

Lamendin znajduje tu kilka dusz bezczynnych i nietrudnych, których opór rychło zwycięża. Mała grupa rośnie. Pierwsi rekruci rozmową swą i obecnością przyczyniają się do werbowania innych. Ogólne zebranie pionierów w ogródku u *Katarzynki*. Przynoszą flaszki i szklanki. Lamendin przemawia słów kilka. Pionierzy wychylają kika szklanek.

7.

Wielkie atelier rzeźbiarskie na Montparnasie Lamendin kieruje przygotowaniami pionierów. W całej sali sceny przymierzania butów, skórzni, owijaczy, bluz skórzanych, kapeluszy z wielkiemi kresami, ćwiczenia strzelbami, kruciçami i nożami.

W jednym kącie trzech pionierów uczy się rozbijać namiot. Na twarzach uśmiechu niema, przeciwnie: wyrażają powagę, skupienie, poczucie odpowiedzialności i przedewszystkiem myśl, że to djablo trudny zawód.

8.

Pierwszy przegląd pionierów na wyżynie Chatillon.

Część wyżyny Chatillon, którą już znamy. Uscenizowanie dawne jeszcze istnieje lecz przybrało opłakany wygląd. Snać długie deszcze padały. Budowle Donogoo-Tonki są pół rozwalone, lektyki, wózki ręczne tworzą stos rupiecia.

Mniejsza o to. Nie chodzi w tej chwili o danie akcjonarjuszom Tow. Donogoo Tonka „prawdziwych i imponujących dokumentów"! Obecnie chodzi o przegląd pionierów przed ich wyjazdem.

Ceremonja odbywa się w małem kółku. Jednak Lamendin chciał jej nadać charakter uroczysty.

Na pierwszym planie, na prawo, mała estrada, gdzie siedzą profesor Iwo le Trouhadec na honorowem miejscu, po prawej ręce profesor komandor Miguel Rufisco, po lewej bankier,

dalej Lesueur, Benin i kilku przyjaciół.

W głębi, w dwu rzędach ustawieni są pionierzy w liczbie dwudziestu czterech.

Naprzeciw estrady ośmiu trębaczy.

Lamendin, zamieniwszy słów kilka z gośćmi, zwraca się ku pionierom.

Zachował swój tużurek znakomitego kroju. Lecz sylwetka jego inna jest niż zwyczaj, przepasany jest bowiem pięknym skórzanym pasem, a na głowie ma coś w rodzaju admiralskiej czapki. W ręku trzcinowa laseczka.

Widzimy go jak czyni szybki przegląd ludzi. Następnie staje przed nimi i rzuca rozkaz.

Dwa szeregi pionierów ruszają naprzód a głośna fanfara rozdziera uszy.

Wówczas profesor Iwon le Trouhadec, zdejmuje cylinder i powstaje. Profesor Miguel Rufisco naśladuje go, za nimi wszystkie wybitne osobistości zrywają się z miejsc. Pionierzy zachowując nienaruszoną linję frontu zbliżają się za swym wodzem. Przed trybuną, głowy ich jednym ruchem, zwracają się ku dygnitarzom, którzy witają ich grzmiącem brawem.

Chwila nieopisanego wzruszenia; najwięksi sceptycy czują, że coś, ich za gardło chwyta.

(C. d. n.)

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja odbudowy kraju przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministerstwa robót publicznych

o dotychczasowej akcji odbudowy

i wyraziła zaufanie czynnikom kierującym odbudową kraju w roku ubiegłym.

Komisja komunikacyjna przyjęła do wiadomości

konwencję polsko-niemiecką,

która ma być przedłożona do ratyfikacji plenum Sejmu.

Komisja ochrony pracy omawiała ustawę

o dniach świątecznych,

przyjęto w drugiem czytaniu art. I., w którym uznaje się za święta oprócz niedziel: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, św. Piotra i Pawła, Niebowzięcie NMP., Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie, Pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zesłania Ducha Świętego i Boże Ciało. Całej ustawie sprzeciwił się poseł Gdyk.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu

nad sprawą monopolu tytoniowego.

P. **Kędzior** wyraził zdanie, że monopol państwowy zapewni ludności najlepsze wyroby, a skarbowi państwa znaczny dochód. P. **Kolischer** oświadcza się jako zdecydowany zwolennik monopolu, przyczem najważniejszym dla niego argumentem przeciwko systemowi banderolowemu jest łatwość malwersacji na niekorzyść państwa. O celowości systemu akcyzowego sądzi, że etatyzm w pewnych działach może mieć zastosowanie, a w szczególności głównie w monopolu tytoniowym. Jeżelibyśmy nie wprowadzili monopolu państwowego, rozwój produkcji mógłby doprowadzić do monopolu prywatnego. P. **Meissner** powołując się na złe funkcjonowanie urzędów skarbowych, stwierdza nadzwyczajny wzrost przemysłu tytoniowego w Wielkopolsce, co dało **możność wywozu wyrobów tytoniowych z Wielkopolski do Ameryki i Holandji, podczas gdy monopol państwowy nie pozwala na import wyrobów wielkopolskich do b. Królestwa i Małopolski a sprowadza wyroby tytoniowe z zagranicy** (czytajcie a dziwujcie się cierpliwi palacze i namiętne palaczki! — Red.). Mówca wypowiada się kategorycznie przeciwko monopolowi. P. **Diamand** jest zdecydowanym zwolennikiem monopolu. Nie można występować przeciwko urzędnikom państwowym z zarzutami ogólnikowymi i nie wolno podawać w wątpliwość ich uczciwości bo wówczas stracimy najzdolniejszych. Mówca sądzi, że jeżeli system akcyzowy spowoduje zwiększenie spożycia tytoniowego, bardziej aniżeli monopol, to będzie to najgłówniejszym argumentem za monopolem państwowym. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do wtorku.

Komisja wojskowa odbyła dziś dwa posiedzenia. Omawiano kwestję przemysłu wojennego, lotnictwa i wojny gazowej. Załatwiono w dalszym ciągu art. 71—82 ustawy o pragmatyce oficerskiej. Uchwalono wnieść imieniem komisji na plenum Sejmu projekt ustawy o uposażeniu weteranów powstań polskich w myśl opracowania p. Czetwertyńskiego.

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem wysłuchała referatu szefa sztabu gen. o wytycznych **polityki zagranicznej państwa polskiego ze stanowiska wojskowego.** W referacie uwydatniono **pokojowość polityki** polskiej i konieczność jednolitego działania wszystkich czynników rządowych w dziedzinie polityki zagranicznej. Rada ministrów przyjęła do wiadomości wnioski, zgłoszone przez ministerstwo spraw zagranicznych, oraz ministerstwo spraw wojskowych, uwzględniając na pierwszem miejscu **zacieśnienie sojuszu naszego z Francją.**

Przyjęła dalej do wiadomości oświadczenie ministra skarbu w sprawie przygotowania projektu **przeklasowania miejscowości pod względem wysokości dodatków drożyźnianych dla urzędników** i projektu rozszerzenia dostarczania **pomocy lekarskiej wszystkim funkcjonarjuszom państwowym.** Merytoryczne rozpatrzenie spraw dotyczących położenia urzędników odłożono do przyszłego tygodnia.

Wreszcie rada postanowiła, stojąc na stanowisku zupełnej swobody wypowiedzenia się sejmu wileńskiego, uzależnić określenie dalszego postępowania od **zasadniczych uchwał sejmu wileńskiego.**

—oo—

GRABSKI NA WYLOCIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W związku z akcją repatrjacji prezyd. Ponikowski przyjął wczoraj p. Wł. Grabskiego i odbył z nim konferencję. Według otrzymanych informacji, p. Grabski ma w tych dniach ustąpić.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY RZĄDEM FRANCUSKIM A POLSKIM.

Warszawa. (AW). P. Ponikowski otrzymał od prez. min. fr. R. Poincaré depesze z życzeniami nowego gabinetu fr. dla Polski. W odpowiedzi prez. Ponikowski dziękując, wyraził przekonanie, że nowy gabinet pod przewodnictwem wybitnego męża stanu, któr y tak współdziałał w wskrzeszeniu Polski, będzie w dalszym ciągu dążył do coraz większego zacieśnienia węzłów, łączących oba kraje.

RADA SZTUKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dnia 21. bm. zbierze się na dwa posiedzenia Rada Sztuki, utworzona przy ministerjum kultury i sztuki. Obrady potrwają dwa dni i prowadzone będą pod przewodnictwem prezyd. min. Ponikowskiego. Program obejmuje szereg spraw związanych z działalnością min. kultury i sztuki w roku ubiegłym i następnym. Na porządku są sprawy szkolne, artystyczne, z zakresu plastyki, muzyki, teatru, muzeów itp.

„DZIADOWSKI RAUT".

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W sobotę w salach posiedzeń Rady ministrów odbędzie się raut, w którym udział wezmą członkowie Rady sztuki, oraz przedstawiciele świata artystycznego, teatralnego i dziennikarskiego. Rolę gospodyni piastować będzie pani Ponikowska. Na raucie obecnym również będzie i Naczelnik Państwa.

(Raut ten Warszawa dlatego nazwała „dziadowskim", ponieważ w nim weźmie udział wyłącznie niezamożna brać literacka i dziennikarska, którą pocieszyć przyjdzie Naczelnik Państwa, zwany przez kochającą go publiczność warszawską konfidencjonalnie „Dziadkiem". — Red.)

POLSKA—GDAŃSK I NORWEGJA.

Genewa. (PAT). W związku z projektem układu, dotyczącego prowizorycznych stosunków handlowych i konsularnych między Polską i Gdańskiem z jednej, a Norwegją z drugiej strony — rozpatrywanego na ostatniej sesji Ligi Narodów — rząd norweski nadesłał pismo, w którem oświadcza, iż mógłby przyjąć wzmiankowany projekt dopiero po przeprowadzeniu w nim szeregu zmian.

JAK CZESI RATYFIKOWALI UKŁAD Z POLSKĄ.

Warszawa (Tel. wł.). (G). Jak się dowiadujemy tekst umowy polsko-czeskiej nie był przedstawiony parlamentowi czeskiemu, a zatem i komisji spraw zagr. Dyskusję nad nim wywołali posłowie niemieccy.

Odpowiadając na zarzuty Benesz oświadczył, że w myśl konstytucji czeskiej rząd obowiązany jest przedkładać do ratyfikacji umowy międzynarodowe, o ile dotycza odstapienia nowych terytorjów lub nałożenia nowych ciężarów finansowych. Umowy o charakterze politycznym ratyfikowane są przez prezydenta republiki.

A zatem ratyfikacja układu polsko-czeskiego wymagała tylko podpisu prezydenta republiki czecho-słowackiej.

PRZYJĘCIE POSŁA POLSKIEGO W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia **pism** uwierzytelniających posła polskiego we Wiedniu p. Zygmunta Lasockiego, prezydentowi republiki austrjackiej Hainischowi. W czasie uroczystości ustawiona była przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych kompanja honorowa, która oddała posłowi polskiemu honory wojskowe. P. Lasocki przy wręczeniu listów uwierzytelniających wygłosił przemówienie, na które również odpowiedział prezydent Hainisch.

Potem odbyło się u prezydenta Hainischa cercle, przyczem prezydent żywo wypytywał się o stan zdrowia Naczelnika Państwa Polskiego. Ze strony polskiej uczestniczyli w uroczystości prócz hr. Lasockiego, radca legacyjny dr. Hensel, sekretarz poselstwa hr. Romer, attache wojskowy pułk. Prochaska, attache prasowy dr. Parnes, attache honorowy dr. Lepkowski.

WIELKOŚĆ OBSZARU PRZYZNANEGO POLSCE NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) P. Niegolewski, szef wydziału rolnego naczelnej rady ludowej oświadczył przedstawicielowi biura prasowego naczelnej rady ludowej, że w części Górnego Śląska przyznanej Polsce znajduje się 1500 klm. kwadr. ziemi rolnej, 258 klm. kwadr. łąk i 1200 klm. kwadr. lasu. Co do lasów, to Polska przejmie na własność państwową 9818 hektarów. Lasy te znajdują się głównie w powiecie rybnickim i lublinieckim; stan ich jest zły, ponieważ część lasów spłonęła, a reszta od 4 miesięcy znajduje się w zaniedbaniu, bo niemieccy leśniczowie opuścili służbę. Zarówno lasy, jak i domeny państwowe Polska będzie musiała nabyć drogą kupna, a sumy za nie zapłacone będą przekazane komisji odszkodowań. Na Górnym Śląsku przyznanym Polsce jest 13 domen, obejmujących 4504 hektary. 11 domen leża w powiecie rybnickim, 2 w lublinieckim. Domeny te dzierżawili Niemcy na korzystnych warunkach. Byli oni rozsadnikami germanizmu na Górnym Śląsku. Jednem z najważniejszych zadań będzie zorganizowanie niższych i średnich szkół rolnych, oraz założenie stacji doświadczalnych.

NIEMCY SZPIEGUJĄ KORESPONDENCJĘ POLSKO-DUŃSKĄ.

Kopenhaga. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą: Już od szeregu miesięcy podejrzewano w Danji, iż niemiecka administracja poczt i telegrafów popełnia niedyskrecje w stosunku do korespondencji handlowej pomiędzy Polską i Danją, upatrując w tem usiłowania ze strony niemieckiej szpiegowania stosunków handlowych polsko-duńskich w celu ułatwienia niemieckim kołom finansowym i przemysłowym pomyślnej konkurencji na obu rynkach. Obecnie podejrzenia te potwierdzają się dzięki ujawnieniu pewnego okólnika tajnego władz pocztowych niemieckich, którego facsimile prasa duńska obecnie zamieszcza. Sprawa ta wywarła w Danji ogromne wrażenie.

—o—

KRYZYS GABINETOWY W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT). Wobec dymisji Take Jonescu, król powierzył utworzenie gabinetu przewódcy partji liberalnej Bratianu. W skład nowego gabinetu weszli na razie: Jan Bratianu jako prezes, Jan Dounca jako minister spraw zagranicznych i Vintilia Bratianu jako minister skarbu. Co do pozostałych tek toczą się rokowania.

Bukareszt. (PAT). Donoszą, iż parlament ma być rozwiązany.

PROGRAM POINCAREGO.

Paryż. (PAT.) Oświadczenie rządu, które Poincare dziś przed południem przedłoży radzie ministrów do zatwierdzenia składa się z dwóch części. Pierwsza część dotyczy spraw polityki wewnętrznej, druga spraw polityki zagranicznej. W części drugiej dotyczącej polityki zagranicznej powiedziano, że rząd starać się będzie o to, aby utrzymać sojusze i wzmocnić je. Wreszcie zaznaczono, że rząd opierać się będzie na traktacie wersalskim. Niemcy, które podpisały traktat muszą dopełnić swych zobowiązań i naprawić szkody, jakie wyrządzili. Co do sprawy konferencji genueńskiej gabinet stoi na stanowisku, że Francja musi żądać od sowietów gwarancji z góry. W końcu oświadczenia apeluje rząd do narodu o utrzymanie jedności w interesie wolności i pomyślności Francji.

Przed konferencją genueńską.

POROZUMIENIE MIĘDZY L. GEORGE'M A POINCAREM.

Leafield. (PAT). Według ostatnich wiadomości, między Poincarem i L. George'm nastąpiło porozumienie co do warunków, na jakich Francja weźmie udział w obradach genueńskich. Szanse zawarcia umowy francusko-angielskiej są obecnie o wiele pomyślniejsze, zwłaszcza wobec oczekiwanego ostatecznego zlikwidowania sprawy wschodniej.

ZGODA MIĘDZY FRANCJĄ A WŁOCHAMI.

Rzym. (PAT). Po wymianie zdań pomiędzy Bonomim i Poincarem stwierdzono, że pomiędzy zapatrywaniami rządu włoskiego i stanowiskiem nowego gabinetu francuskiego niema istotnej różnicy. Kierunek wytyczny dotychczasowej polityki włoskiej będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa utrzymany i nadal. Włochy są żywo zainteresowane naradami w Genui, a równocześnie pragną ściślej współpracy z Francją i Anglją.

WARUNKI UDZIAŁU KONFERENCJI DLA NIEMIEC I ROSJI.

Berlin. (AW). Z Paryża donoszą, że rząd francuski uzależnia udział Rosji na konferencji w Genui od uznania traktatu wersalskiego i od generalnej hipoteki w naturalnych bogactwach Rosji, a udział Niemiec od niepodejmowania dyskusji w sprawie reparacji.

TROCKI SIĘ ZBROI NA WSZELKI WYPADEK.

Moskwa, (PAT.) Dnia 16. bm. otwarto sesję sowjetów moskiewskich, na której Trocki mówił o sytuacji międzynarodowej wywodząc, że Francja na konferencji w Genui może wkroczyć albo na drogę pokojową, albo też będzie usiłowała podburzyć ponownie państwa kresowe przeciwko Rosji. Rosja musi być przygotowaną na każdą ewentualność i w dalszym ciągu ulepszać musi stan swej armji.

AMERYKA SKŁONNĄ JEST WZIĄĆ UDZIAŁ NA KONFERENCJI W GENUI.

Paryż. (PAT.) „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Harding i sekretarz stanu Hughes oczekują w sprawie udziału w konferencji w Genui nowego sprawozdania ambasadora Harveya, który wysłał już obszerny materjał odnoszący się do rozmów i rokowań odbytych przed decyzją w sprawie konferencji w Genui. Stany Zjednoczone pragną jednak możliwie dokładnych informacji co do spraw, jakie mają być przedmiotem obrad, oraz co do spraw, które mają być z pod obrad wykluczone.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Poseł sowjecki Karachan ponownie opóźnił swój powrót do Moskwy w związku z naradami w mieszanej komisji granicznej, oraz sprawa przygotowań do pertraktacji o zawarcie umowy handlowej polsko-rosyjskiej. Karachan przybędzie do Warszawy ponownie dnia 22. bm. (Tel. wł.). (G).

Wielkopolska na Wawel. Poznań. Urzędy państwowe i komunalne na obszarze b. dzielnicy pruskiej złożyły na cegiełki wawelskie sumę 895.289 mk. 20 fen. (PAT).

Emerytury dla literatów. „Kurjer Warszawski" donosi: Z inicjatywy prezydenta ministrów P. Ponikowskiego ministerstwo oświaty przystąpić ma do wypracowania projektu ustawy w sprawie ustanowienia emerytur dla wysłużonych artystów i literatów. Emerytur tych ma być 24: w połowie dla literatów, w połowie dla artystów. (PAT).

Nowy statek powietrzny. Inżynierom angielskim udało się stworzyć nowy typ statku powietrznego, zastosowanego do dalekich podróży, posiadającego urządzenia elektryczne, oraz aparat radio-telegraficzny; znajdzie on zastosowanie zarówno w rękach prywatnych, jak i rządowych. (PAT).

—oo—

O Akademję eksportową we Lwowie.

Wczoraj wieczorem w sali ratuszowej staraniem akademickiej młodzieży handlowej odbył się wiec, na którym wyrażono potrzebę założenia we Lwowie Akademji eksportowej. Myśl to nie nowa, bo już i Rada miejska poczyniła w tym kierunku odpowiednie kroki i Izba handlowo-przemysłowa zajmowała się gorliwie tą sprawą i do rządu polskiego wysłano już memorjał. Podejmuje akcję na nowo młodzież, która kształci się w kierunku handlowym i odczuwa potrzebę tego rodzaju instytucji naukowej i niezawodnie wszystkie czynniki poprą jej zamiary bardzo gorliwie, jak temu dali wyraz wczoraj reprezentanci miasta, Izby handlowej i kupiectwa polskiego.

Na wiec przybyła przedewszystkiem bardzo licznie młodzież, oraz szereg osobistości. Województwo reprezentował dr. Trzeciak, prezydjum miasta wicepr. dr. Stahl, Izbę handlową dr. Trawiński, giełdę dr. Paneth, kongregację kupców i inne stowarzyszenia polskich kupców pp. Litwinowicz i Maksymowicz itd.

W imieniu komitetu młodzieży zagaił wiec p. Klemens Trojanowski, proponując do prezydjum wicepr. dr. Stahla, dyr. Akademji handl. Pawłowskiego, oraz radnych m. dr. Ruckera i Chajesa, na sekretarzy powołano pp. Kaczmarczyka i Burczaka. Wicepr. dr. Stahl zapewnił, że miasto popierało i poprze nadal gorliwie myśl założenia Akademji eksportowej, bo rozumie dobrze, jaki charakter mieć musi w najbliższej przyszłości nasze miasto jako emporjum handlowo-przemysłowe.

Referat na temat potrzeby Akademji eksportowej, oparty na historycznych danych i zarysach przyszłej pracy ekonomicznej i handlowej w Polsce, a w szczególności we Lwowie, wygłosił w imieniu komitetu młodzieży p. Wład. Augustyn. W gorących słowach podniósł też referent znaczenie polityczne i narodowe stworzenia takiej placówki w naszem mieście, poczem przedłożył rezolucję, którą akademicka młodzież handlowa już dnia poprzedniego na swoim wiecu uchwaliła, prosząc o poparcie tej rezolucji przez publiczny wiec obywatelski. Rezolucja ta opiewa:

„Słuchacze lwowskich handlowych kursów abiturjentów, wychodząc z założenia, że względy gospodarcze i ideowe przemawiają silnie za założeniem Akademji eksportowej we Lwowie, udają się z gorącą prośbą do reprezentacji m. Lwowa i Izby handlowo-przemysłowej o podjęcie kroków w celu założenia Akademji eksportowej we Lwowie jako ośrodku handlu ze Wschodem".

Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp.: dyr. Pawłowski, r. Chajes, prof. Grossmann, r. miasta dr. Loewenherz, r. m. dyr. Majerski, wicepr. kongregacji kupców Litwinowicz i r. m. Maksymowicz. Przemówienia dotykały głęboko zagadnień ekonomicznych w ogólności, oraz znaczenia naszego miasta w dziedzinie handlu ze Wschodem. Wskazano też ze wszystkich stron na potrzebę jak najrychlejszego założenia w naszem mieście Akademji eksportowej na drodze prywatnej inicjatywy. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej prezyd. Baczewski — jak podał r. Chajes — oświadczył, że o ile to będzie w jego mocy i Izby handl.-przem. — przystąpi się do jak najrychlejszego zrealizowania myśli i ma nadzieję, że w łonie samej Izby zbierze się 10—15 miljonów na pierwsze potrzeby Akademji, resztę dopełni pomoc rządu. Najważniejszą jest sprawa lokalu, dotacja na pierwsze lata znajdzie się niezawodnie.

Wszyscy mowcy wyrażali gorące pragnienie poparcia dążeń młodzieży i nadzieję, że Lwów będzie miał wkrótce Akademję eksportową.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję referenta z dodatkiem p. Chajesa, aby prezydjum wiecu z prezydjum komitetu młodzieży udało się do prezydjum miasta i prezydjum Izby handlowo-przemysłowej z prośbą o poparcie.

—oo—

A jednak książę Woroniecki jedzie?

Z min. spraw zagr. otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Na skutek art. pt.: „A jednak książę Woroniecki jedzie", zamieszczonego w nr. 292 „Kurjera Lwowskiego" z d. 11. grudnia r. z., Biuro Prasowe M. S. Z. stwierdza, iż pan Jan Woroniecki został wysłany do Waszyngtonu jako chargé d'affaires tamt. Poselstwa polskiego. Pan Jan Woroniecki jest zawodowym dyplomatą, ma bowiem za sobą 14 lat pracy dyplomatycznej rosyjskiej w Paryżu, Tokio, Kairze, a ostatnio w Waszyngtonie. Będąc na tem ostatniem stanowisku — skutkiem nieszczerego traktowania sprawy polskiej przez rząd rosyjski — podał się w roku 1917 do dymisji.

M. S. Z. posyłając p. Woronieckiego do Waszyngtonu, kierowało się jedynie jego kwalifikacjami zawodowemi i jego znajomością tamtejszych stosunków. — Kierownik Biura Prasowego M. S. Z.: **St. Łados**".

Wiec protestujący drobnych handlarzy.

(ks.) Ciągłe śrubowanie wszystkich opłat przez magistrat pobieranych, spowodowało wczoraj drobnych handlarzy straganowych, tj. u których zaopatruje się gros publiczności, do żywiołowego odruchu protestu. Wskutek ponownego podniesienia przez magistrat tzw. placowego, wszyscy właściciele straganów sprzątnęli swój towar i o g. 4 przybyli tłumnie do Izby rękodzielniczej na wiec, który odbył się tam pod przewodnictwem pp. Głowaczewskiego i Aszkenazego. W szczelnie wypełnionej sali zabrał głos p. Ornstein, wykazując zgubną politykę magistratu, który potrzebując funduszów, cały ciężar opłat zwala właśnie na najbiedniejszych, na tych, którzy nietylko nie dorobili się podczas wojny, ale dziś żyją z dnia na dzień, z ręki, jak to mówią, do ust. Nie mogą oni puszczać się na spekulację, bo ani nie mają na to funduszów, ani też nie mogą czekać na pomyślną konjunkturę. Muszą codziennie pozbyć towar, aby móc nazajutrz wyżywić siebie i dzieci. I tych biedaków czeka jeszcze danina, od której oni bynajmniej nie uchylają się, bo chcą, aby państwo było silne aby nastąpiła sanacja finansów, aby pieniądz polski odzyskał siłę kupna. Jakże jednak płacić, kiedy nie ma z czego?

W dyskusji, w której zabierali głos pp. Schleicher, Chmielowcowa (handlarka), Aszkenaze, Vogel, wreszcie r. Appel przebijało się ogólne rozgoryczenie i oburzenie na magistrat, który zamiast kłaść tamę paskarstwu, pierwszy uprawia zbrodniczą lichwę. Doszło do tego, że, jak to cyfrowo wykazano, handlarz, rozporządzający straganem o powierzchni 1 m. kw., płaci wyższy czynsz roczny niż właściciel pierwszorzędnego sklepu przy ul. Legionów. I do tego kupiec ten korzysta z ustawy o ochronie lokatorów, a straganiarza magistrat w każdej chwili może z jego stanowiska wyrzucić i czyni to bez skrupułów, pozbawiając przez to środków do życia całe rodziny.

Podnoszono, że opłaty są pobierane nierównomiernie, nabierając przez to charakteru kubanów dla różnych niższych funkcjonarjuszy, że drobni kupcy mieli dawniej swoich przedstawicieli w komisji targowej z głosem doradczym, że jednak doradców tych od Nowego Roku z komisji wyrzucono z wielką krzywdą dla ogromnych rzesz żyjących z drobnego handlu.

Ostatecznie p. Ornstein postawił rezolucję, w której zebrani protestują przeciw wygórowanym opłatom placowym, godząc się jednakowoż na 100 proc. podwyżkę, zobowiązują się do solidarnej akcji w tym kierunku, domagają się restytucji dwóch swych przedstawicieli w komisji targowej, oraz własnego przedstawicielstwa w Radzie miejskiej. Rezolucję tę jednogłośnie uchwalono, z tem, że ma ona być przedstawiona reprezentacji miasta.

—oo—

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Krąg interesów«.

W sobotę popoł. »Dziady« — wieczór »Carmen«.

W niedzielę »Betleem polskie« — wieczór „Kobieta która zabiła“.

W poniedziałek »Tannhäuser«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek i sobotę „Nora“.

W niedzielę popoł. »Moralność pani Dulskiej« — wieczór »Nora«.

W poniedziałek »Rozwór prof. Pytla«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek „Taniec szczęścia“.

W sobotę „Dokoła miłości“.

W niedzielę pop. »Ostatni walc« — wieczór »Taniec szczęścia«.

W poniedziałek »Hiszpański słowik«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“ ul. Ossolińskich 10.

Program od 16. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński. 3) S. Piotrowski. 4) „Dynamit“ sketch 5) „Willa do wynajęcia“, farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) Gdzie spodnie, farsa w 1 akcie. 3) Syn na poczekaniu, operetka w 1 akcie. 4) ? balet w 1 akcie.

Seweryn Eisenberger, profesor mistrzowskiego kursu fortep. **Lwowskiego Instytutu muzycznego** udzielać będzie **lekcje 24 i 25 stycznia.** Interesujących się przyjmuje, Kancelarja Instytutu (Sobieskiego 4) codziennie od 5-6.

—o—

We Lwowie.

— **Uroczystość „św. Jordanu“.** Wczoraj odbyła się w Rynku procesja i święcenie wody w studni według obrządku gr. kat. Tradycyjnego mrozu „jordanowskiego“ nie było wczoraj. Uroczystość, której starano się nadać charakter ukr. manifestacji narodowej, odbyła się spokojnie.

— **Tydzień zbiórki dla repatrjantów.** Dziś popołudniu o g. wpół do 5. w sali ratuszowej odbędzie się zgromadzenie w sprawie zbiórki dla nieszczęśliwych repatrjantów.

— **W sprawie pomnika wdzięczności dla Ameryki.** W dniu 16. bm. odbyło się w Polskim Białym Krzyżu posiedzenie konstytuujące komitetu, który ujął w swoje ręce sprawę zbiórki na rzecz pomnika wdzięczności dla Ameryki, mającego wiosną tego roku powstać w Warszawie. Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o godz. 7 w Ratuszu. Komitetowi temu przedłożone zostaną do zatwierdzenia wnioski w sprawie akcji, która na terenie Lwowa tak sowicie w czasie walk obdarzanego przez wielkoduszną Amerykę, na pewno wyda obfite plony.

— **Wielki wieczór autorów** urządzony staraniem Zawodowego Związku Literatów, o czem już doniosły pierwsze kommunikaty, zapowiada się świetnie Wieczór ten, którego czysty dochód przeznaczony jest na wyjazd chorego dziennikarza, odbędzie się 25 bm. we środę o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali ratuszowej. W wieczorze recytacyjnym wezmą udział pp.: Czernowa, Ćwikowski, Gella Grabiński, Homar, Jampolski, Jedlicz, Kasprowicz, Kazecka. Maykowski, Mirski, Nittman, Rolle. Rossowski, Rychłowski, Schroeder, Szwarcówna, Wasylewski, Zahradnik, Zbierzchowski, Żypowski.

Bilety na Wieczór można nabywać od dziś w cenie 400 i 800 mk. w składzie nut B. Połonieckiego.

— **Wkrótce będą mieszkania we Lwowie.** Jak się dowiadujemy, rząd nie odnowił kontraktów najmu na szereg kasarni we Lwowie, którego termin upłynął dnia 31. grudnia z. r. Jako powód podano dostateczność miejsca posiadanego w naszem mieście dla ilości wojska, do której w najbliższym czasie będzie zredukowane. W związku z tem niewątpliwie musi wojsko przystąpić do „ewakuacji“ szeregu kamienic prywatnych, pozajmywanych przez liczne biura. Trudno bowiem przypuścić, by na to zrzekano się specjalnie dla wojska przeznaczonych ubikacji, by zabierać mieszkańcom dach nad głową. Równocześnie także porozrzucane biura skarbowe mają wkrótce pooddawać mieszkania prawnym właścicielom i przenieść się do swoich apartamentów. Dziwne tylko, że to przeniesienie zaczęto od kamienicy OO. Jezuitów przy ul. Rutowskiego (obok kościoła), która dłuższy czas zostanie nie do użytku, a nie od prywatnych mieszkań, na które tłum Lwowian z rozpaczą czeka. Może przyczyną „pierwszeństwa“ był fakt długości rekwizycji OO. Jezuitom, która odbyła się jeszcze przed 150 laty. **n.**

— **Posiedzenie Komisji czyszczenia miasta** odbędzie się w piątek 20. stycznia o godz. 5'30 popoł. w sali posiedzeń Magistratu. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie kierownika zakładu czyszczenia miasta, 2) Wnioski członków.

Na posiedzeniu tem ma być zaproponowane zniesienie tego zakładu, który nie spełnia wcale swego zadania. Byłoby to zupełnie racjonalnem, gdyż nieporządki we Lwowie wywołują słuszne oburzenie i są prawdziwym skandalem.

— **Agitatorzy bolszewiccy przed sądem.** Wczoraj zakończyła się przed trybunałem orzekającym przez dwa dni tocząca się rozprawa o zbrodnię szpiegostwa, uprawianą przez agitatorów bolszewickich, wysłanych z Rosji do Małopolski. Trybunał wydał wyrok skazujący Grzegorza Rybaka na 10 miesięcy, Frydę Rettel na 8 miesięcy, a Jakóba Schulsingera na 9 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię szpiegostwa. Kara ta została już umorzona aresztem śledczym, jaki wszyscy troje już przesiedzieli.

— **Nagła śmierć.** W hotelu „Royal“ przy pl. Bernardyńskim zmarł nagle Walenty Łazowski, prawdopodobnie na udar serca.

— **Włamanie do sklepu.** Nocy wczorajszej włamali się złodzieje tylnemi drzwiami do sklepu Elsy Korniło przy ul. Bernsteina l. 17, skąd po długiem przebieraniu zabrali większą część towarów, wartości 74.000 mk.

— **Obława na czarnej giełdzie.** Ze względu na zbyt czarny i brudny wygląd ul. Legjonów tak w kierunku moralnym, jak i fizycznym, zarządziła dyrekcja policji lekkie jej przeczyszczenie — czarnej giełdy obławą. Przytrzymano ogółem 30 osób, z tego część jako obcokrajowców oddano do dyspozycji biura uchodźców przy dyrekcji pol., resztę zaś przymknięto na 6—12 godzin za niepotrzebne wałęsanie się po tej ulicy.

— **Kradzież przesyłek pocztowych.** W urzędzie pocztowym przy pl. Cłowym l. 1. aresztowano pomocnika woźnego Jana Hajdę, schwytanego na kradzieży przesyłek pocztowych. Podczas rewizji w mieszkaniu Hajdy, przy ul. Kordeckiego l. 9. i w mieszkaniu Jana Fedeczki, przy ul. Bema l. 16. znaleziono część bielizny i noży stołowych z kradzieży pochodzących. Fedeczko, który zakupywał przyniesione przez Hajdę pakiety, został aresztowany. Ogółem skradł Hajda 3 przesyłek pocztowych.

— **Kradzież w Muzeum Przemysłowem.** Przy sprawdzaniu ilości obrazów zawieszonych w gmachu Muzeum Przemysłowego, skonstatowano brak obrazu Henryka Pautscha „Lago di Caldomacco“. Ze względu na skromne rozmiary obrazu (25×15 cm.) i miejsce zawieszenia (ostatnia salka) obraz skradziony został przez jakiegoś estetę-złodzieja lub odwrotnie. Wartość obrazu ocenia Tow. sztuk pięknych na 50.000 mk.

— **Wielkie kradzieże bielizny.** Ze strychu kamienicy przy ul. Łyczakowskiej l. 32. skradziono stos bielizny na szkodę Grzegorza Matusowa, właściciela kawiarni „Renesans“. Wartość skradzionej bielizny obliczają na 400.000 mk.

Również w nocy wynieśli złodzieje z mieszkania przy ul. Mochnackiego l. 38. znaczną ilość bielizny, należącej do Jadwigi Kukułki. — Szkoda 150.000 mk.

Z całej Polski.

— **Jubileusz zasłużonej publicystki.** W dniu dzisiejszym współpracowniczka „Kurjera Polskiego“ p. Bronisława Neufeldówna obchodzi 40-to letni jubileusz pracy w zawodzie dziennikarskim. Jubilatka wzbogaciła piśmiennictwo nasze o szereg nadzwyczaj udatnych przekładów, zwłaszcza z literatury angielskiej. Również i nasze pismo korzystało z jej pióra.

— **P. Adam Uziembło,** literat, korespondent nasz z Lidy, wybrany został do sejmu wileńskiego z listy bloku demokratycznego.

— **Nowy poseł finlandzki** przybył 18. bm. do Warszawy, p. Ehrström z małżonką, powitany na dworcu przez referenta ministerstwa S. W. p. Balińskiego.

— **Zjazd wojewódzki pracowników państwowych w Tarnopolu.** Otrzymaliśmy kommunikat następujący: Dnia 22. bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali konf. I. gimn. walne zgromadzenie pracowników państwowych tak miejscowych, jakoteż z całego województwa tarnopolskiego.

Zebrania, odczyty i widowiska.

Posiedzenie sekcji hist. sztuki Tow. naukowego odbędzie się we wtorek d. 24. bm. o godz. 6 wiecz. w inst. hist. sztuki (Uniw.). Dyr. Stroner wygłosi odczyt pt. „Witraże średniowieczne katedry włocławskiej“.

— **Związek Polaków wyzn. mojż.** Walne zgromadzenie członków związku Polaków w. m. odbędzie się w sobotę, 21. bm. o g. 6. w. w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5. Porządek dzienny: Sprawozdanie wydziału, referent dr. Herschthal, 2) referat posła dra Hermana Diamanda, 3) statut, 4) wybór prezydjum i komisji szkontrującej, 5) wnioski i interpelacje.

Ze względu na aktualny referat posła dra Diamanda, udział wprowadzonych gości Polaków jest dopuszczalny. Niedoręczone PT. członkom zaproszenia, oraz karty uczestnictwa dla gości wydawane będą u wstępu na salę.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** II posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 20. bm. o g. 6 wiecz. w klinice chorób wewnętrznych, ul. Pijarów 4 z licznymi pokazami i wykładem dra Meiselsa pt.: „O odmie otrzewnowej w celach rozpoznawczych“.

— **Z Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie.** Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 27. bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sali bibljotecznej Kasyna i Koła liter.-artyst. Na porządku dziennym: Sprawozdania za czas od 1917 do 1921 r., udzielenie absolutorjum ustępującej dyrekcji, wybór dyrekcji i komisji rewizyjnej, wnioski.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę 21 bm. o g. 8 wiecz. odbędzie się 225. posiedzenie naukowe na którem prof. dr. Antoni Łomnicki wygłosi odczyt „O zasadzie dysjunkcji w logistyce i matematyce“.

— **Małopolskie Tow. ogrodnicze**, a nie przyrodnicze, jak mylnie wydrukowano w numerze wczorajszym „Kurjera Lwowskiego“ zaprasza swych członków na prelekcję p. Rumuna „o „Clematisach“, która odbędzie się 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. gospod., ul. Kopernika 20.

— **Wieczór podlotków.** Staraniem „Ogniska“ oficerskiego odbędzie się dnia 21. bm. w salach kasyna ofic. (ul. Fredry 1) **Wieczór podlotków.** Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w kancelarji „Ogniska“ oficerskiego za osobistem zgłoszeniem codziennie między godz. 12 a 2. Orkiestra 19 pp. Strój wieczorowy. Początek o godz. 9, Czysty dochód przeznaczony na dochód funduszu dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

KOMUNIKATY.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. 109.434/921. I. Lwów, 17. stycznia 1922

POBÓR OPŁATY MIEJSKIEJ OD PRZYROSTU WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI.

Zwraca się uwagę interesowanych na rozlepione po murach miasta Obwieszczenie Magistatu obejmujące zatwierdzoną przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu — reskryptem z dnia 10 grudnia 1921 Nr. S. M. 3613 nowelę do statutu o poborze opłaty miejskiej od przyrostu wartości nieruchomości.

Do najważniejszych zmian wprowadzonych powyższą nowelą należy zmiana ustępu drugiego i trzeciego §. 13. statutu — uwzględniająca spadek waluty, który ma odtąd brzmieć:

„Ponadto celem oznaczenia przyrostu wartości potrąca się z ceny (wartości) pozbycia 35%, o ile miarodajne dla ustalenia ceny (wartości) nabycia przeniesienie nieruchomości nastąpiło nie później jak z końcem czerwca 1914.

Drugą istotną zmianą jest wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności za opłatę od przyrostu wartości również i ze strony nabywcy nieruchomości.

Równocześnie zarządza Magistrat druk noweli, którą będzie można nabyć w Departamencie I. Magistratu (Ratusz II p.).

Komunikaty.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago poszukuje spadkobierców po św. Walterze Kaps, pochodzącym z Polski a zmarłym wskutek wypadku w kopalni w Crystal Falls, ...o, dnia 22 lutego 1920. Imię Walter odpowiada imieniu Wacław lub Władysław, zaś brzmienie nazwiska zostało prawdopodobnie zniekształcone z właściwego brzmienia Kapeć lub Kopeć. Wraz z wykazaniem stosunku ... i źnośc. alimentacyjn i od zmarłego, spadkobiercy mieliby prawo do odszkodowania z powodu śmiertelnego wypadku. Ewentualni spadkobiercy zatem zgłosić się winni u odnośnej władzy policyjnej I. instancji.

Nekrologja.

†

Inż. Józef Karol Wójcicki

radca leśnictwa

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach dnia 15. stycznia 1922, w Nahujowicach pow. Drohobycz. zawiadamiają o tem krewnych, kolegów i znajomych

Stroskana żona i rodzina.

KRONIKA SPORTOWA.

Sekcja narciarzy „Czarni" donosi na podstawie wiadomości, otrzymanej z polskiego Związku narciarskiego: Ministerstwo kolei żelaznych wydało zarządzenie zabierania nart i (sanek) do wozów kolejowych osobowych i prosi o podawanie faktów sprzeciwu organów kolejowych, wywołujących nielojalność wobec rozporządzeń minist.

Uprasza się zatem wszelkie tego rodzaju wiadomości nadsyłać pod adresem sekcji: ulica Zielona, 11 p. z podaniem stacji, daty, nazwisk itp. w celu przesłania tychże do P. Z. N.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę Redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Kwiatek z czynności urzędu walki z lichwą.

Dnia 14. b. m. przyszli do sklepu spożywczego przy ul. Fredry 9. trzej młodzi panowie z urzędu walki z lichwą i zabrali 4·80 kg. masła deserowego, twierdząc, że to jest masło kuchenne, bo deserowe wyrabiają tylko w cegiełkach.

Kuchennego masła w zupełności nie trzymam w sklepie, a zabrane mi masło deserowe, przeworskie, zakupiłem 13. bm u miejscowego hurtownika po mkp. 1900·— za kilogram; sprzedaż zaś w moim sklepie odbywała się za uwidocznioną ceną po mkp. 20·— za dkg. t. j. mkp. 2000·— za kg. W czasie tego zajścia była w sklepie jedna z pań i odruchowo zareagowała na oświadczenie owych panów, stwierdzając bezzwłocznie, że masło jest deserowe i że twierdzenie jest śmieszne, jakoby masło deserowe było tylko w cegiełkach.

Gdy współwłaściciel sklepu, w pół godziny po zabraniu masła, udał się do urzędu walki z lichwą po wyjaśnienie, na jakiej podstawie i w myśl jakiej ustawy praktykuje się takie rzeczy i który z fachowców orzekł, że masło nie jest deserowe, nie otrzymał żadnego wyjaśnienia w tym kierunku, oprócz kategorycznego gołosłownego oświadczenia, że masło nie jest deserowe.

Jak stwierdziłem, urząd dla zwalczania lichwy nie oddał masła do zbadania, a na moje żądanie, by wobec mnie zbadano masło zabrane, oświadczono mi, że to jest zbyteczne, ponieważ masło jest już w magazynie. Czyżby w pół godziny po zabraniu masła ze sklepu, już go nie było?

Otóż zachodzi pytanie po pierwsze: Czy urząd walki z lichwą jest upoważniony do zabierania ze sklepu towaru zakupionego przez kupca i to zupełnie bezpodstawnie? i drugie: Czy w urzędzie są fachowcy towarowi (w tym wypadku np. maślarni), którzyby byli ukwalifikowani tak z miejsca wydawać opinię o danym towarze, czy też opinje te polegają na »widzimisię« panów, nie mających pojęcia o jakości towaru?

Ową panią, która była wówczas w sklepie, proszę o podanie swego nazwiska, celem powołania jej na świadka, gdyby zaszła tego potrzeba.

Zaznaczam w końcu, że z tego powodu poniosłem niepowetowaną szkodę, a moim konsumentom stała się ta krzywda, że nie otrzymali zamówionego masła deserowego, jedynie dlatego, że organ rzekomo dla zwalczania lichwy postąpił bezpodstawnie.

Józef Ziembiński,
współwłaściciel składnicy spożywczej
7900 **Fredry 9.**

ZAPISKI.

Żeglarz polski. Pod tym tytułem wychodzi w Tczewie miesięcznik, poświęcony sprawom żeglugi morskiej i rzecznej. Pierwszy numer, bardzo bogaty w treść i starannie zredagowany, przynosi szereg artykułów, poświęconych przemysłowi okrętowemu, sprawie portu w Tczewie, kwestji t. zw. holowania statków niemniej i żegludze rzecznej. Słowniczek polski żeglarski oraz kronika marynarska światowa i polska dopełnia treść tego obfitego zeszytu.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Protokół jednostronny

w sprawie honorowej między Wp. inż. Romanem Kasprzyckim i starostą Tadeuszem Walickim, spisany w dniu 14. stycznia 1922 r. przez zastępców Wp. R. Kasprzyckiego.

Na skutek listu Wp. inż. Kasprzyckiego z dnia dzisiejszego, niżej podpisani jego zastępcy Wp. por. Grzegorz Winnicki i Władysław Sobocki, spisują niniejszy jednostronny protokół, stwierdzający fakty zmy stan zajścia i postępowania Wp.p. star. Tadeusza Walickiego i inż. R. Kasprzyckiego.

Dnia ?. stycznia r. b. niżej podpisani byli proszeni przez Wp. inż. R. Kasprzyckiego o udanie się w jego imieniu do Wp. star. Tad. Walckiego w celu zapytania go, czy faktycznie na balu w korzaach dnia 31. grudnia r. b., wyraził się do osob trzecich, że Wp. inż. R. Kasprzycki, jako kierownik miejscowego biura Odbudowy dopuścił się nadużyć; za które nie jest dotychczas aresztowany, jednak będzie aresztowany. W razie potwierdzenia powyższych, stwierdzanych przez świadków słów Wp. star. T. Walickiego, niżej podpisani proszeni byli o zażądanie satysfakcji w formie odwołania oszczerstwa lub honorowego załatwienia sprawy z bronią w ręku.

Przybyli tegoż dnia 6. stycznia o godz. 5 popoł. do Wp. star. T. Walickiego, sekundanci zostali przez tego ostatniego przyjęci w przedpokoju. Mimo zaznaczenia, że przychodzą w sprawie honorowej Wp. star T. Walicki nie chciał wysłuchać ich i poprosić według zwyczajów świata cywilizowanego do pokoju, lecz w przedpokoju oznajmił stanowczo, że teraz nie może załatwiać żadnych spraw, bo jest ubrany w futro i oczekuje na niego kulig. Wówczas sekundanci złożyli swoje bilety wizytowe i zapytali kiedy Wp. star. T. Walicki znajdzie sobie czas na omówienie sprawy honorowej, na co Wp. starosta odpowiedział, że dalsze omawianie sprawy jest zbyteczne. Wobec tego uważali przedstawiciele Wp. inż. R. Kasprzyckiego że mimo przyjęcia ich wbrew elementarnym przepisom towarzyskim w przedpokoju, sprawa została załatwiona przez przyjęcie wyzwania.

Dnia 7. stycznia r. b. spotkali się przedstawiciel Wp. inż. Kasprzyckiego z przedstawicielami strony przeciwnej, Wp. kpt. Antonim Szymańskim i Józefem Korzeniowskim. Ci ostatni po zakomunikowaniu im treści zarzutów; prosili o jednodniową zwłokę w celu porozumienia się ze swoim klijentem.

Dnia 10. stycznia r. b. o g. 4 popoł. na zebraniu przedstawiciel stron obu, wręczyli przedstawiciele Wp star. T. Walickiego list do strony przeciwne, z oświadczeniem, że Wp. star. Walicki odmawia satysfakcji p. Kasprzyckiemu na podstawie art. 8, punktu 24 i art. 10 polskiego kodeksu honorowego. Celem stwierdzenia, czy Wp. inż. Kasprzycki jest człowiekiem godnym satysfakcji honorowej, przedstawiciele tego ostatniego zażądali zaproszenia sądu honorowego. Sporządzono odpowiedni zapis dla sądu honorowego i naznaczono zebranie sekundantów na d. 11. bm. o g. 12, w celu uznania i zaproszenia wyznaczonych przez strony członków sądu honorowego.

Dnia 11. stycznia o godz. 12 został sporządzony protokół w sprawie zaproszenia sądu honorowego. Protokół ten nie został podpisany wskutek nie przybycia na zebranie Wpp. por. Winnickiego i kpt. Szymańskiego. Tegoż dnia z opóźnieniem zgłosił się na zebranie por. Winnicki, który wraz z drugim przedstawicielem WP. Kasprzyckiego protokół podpisał. Przedstawiciele strony przeciwnej nie zgłosili się bez usprawiedliwienia ani razem, ani nawet pojedyńczo do dnia dzisiejszego.

WP. Inż. R. Kasprzycki w liście do swoich przedstawicieli z d. 14. bm. zażądał wobec niebywałego zwlekania strony przeciwnej w załatwieniu sprawy honorowej, spisania jednostronnego protokołu w zamiarze zaniechania dalszego bezowocnego postępowania honorowego i dochodzenia swoich praw w prasie i na drodze sądowej.

Na powyższym protokół zakończono i podpisano celem wręczenia wraz z protokołami poprzednich zebrań WP. Inż. R. Kasprzyckiemu.

Sobocki Wł. Winnicki por.

Dubno, d. 14. stycznia 1922 r. g. 7 m. 30 wiecz.

—oo—

Nadesłane.

Wiadomości gospodarcze.

+ **Rada zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie** odbyła dnia 16. bm. posiedzenie, na którem uchwalono cały szereg wniosków, stojących w związku z ciągle postępującym rozwojem Banku. Wymienić tu należy pomiędzy innemi sprawę podwyższenia kapitału akcyjnego. W tej mierze obiegały w pewnym czasie pogłoski, że Akcyjny Bank Związkowy zamierza bardzo znacznie podwyższyć swój kapitał akcyjny. Pogłoski te nabrały dzisiaj formy konkretnej, albowiem na powyższem posiedzeniu rady zawiadowczej uchwalono podnieść kapitał akcyjny do kwoty mkp. 252,000.000. Z chwilą tego podwyższenia fundusze własne Banku osiągną kwotę 350,000.000. W dalszym ciągu uchwalono założyć nowe oddziały Banku w Stanisławowie i Bielsku. Po wejściu w życie tych oddziałów będzie Bank rozporządzał dziewięciu placówkami. Także w sprawie otwarcia dużego oddziału Banku w Warszawie rozpoczęły się podobne pertraktacje.

Posiadaczom pierwszych trzech emisji Banku przyznano nadzwyczajną dotację w formie bezpłatnej jednej akcji nowej emisji, na posiadane przez nich swojego czasu dwie akcje stare.

+ **Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy.** Wydział prawodawczy w Białogrodzie uchwalił znieść ustawę z 1919 r., normującą czas trwania pracy na godzin 8 i zezwolił zakładom przemysłowym na przedłużanie czasu pracy o dwie do trzech godzin ponad dotychczasową normę.

HANDEL KRUSZCAMI.

(Q). W myśl rozp. min. skarbu z 12. listopada z. r. handel monetami kruszcowemi wewnątrz kraju nie posiada żadnych ograniczeń, prócz tych oczywiście, które się tyczą zawodowego wykonywania powyższego handlu. Fakt ten niestety nie jest dość znany szerszemu ogółowi, który sprzedając lub kupując złoto czy srebro (monety), nieraz się kryje i staje się objektem wyzysku ze strony sprytnych czarnogiełdziarzy.

Powodem tego nieporozumienia jest dziwne stanowisko wobec handlu tak ważnym towarem, jakim jest kruszec. Państwo polskie potrzebując wielkiej ilości drogocennych metali na podkład przyszłej waluty polskiej, zakupuje je za pośrednictwem PKKP., która od czasu do czasu zupełnie z fantazji oferuje ceny.

Dla przykładu podajemy ostatni kurs kupna PKKP. i ostatnie notowania nieoficjalnej giełdy lwowskiej (prywatne obroty w bankach, kantorach wymiany i na t. zw. czarnej giełdzie):

Złoto:	Giełda nieofic.:	PKKP.:
20 kor.	11.700	11.800
20 franków	11.300	11.200
20 marek	12.000	13.900
1 funt szterl.	11.400	14.170
10 rubli	15.000	15.000
1 dolar	3.000	2.915
Srebro:	**Giełda nieofic.:**	**PKKP.**
1 korona austr.	195	150
1 floren	530	500
1 rubel	825	650
1 dolar	2.350	870

Jak widać z powyższego zestawienia, cena gramu złota 1937 mk. została wykombinowana z wartości obecnej rubli złotych, które są doskonałym środkiem płatniczym dla przemytników na wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Chcąc więc zatrzymać ruble złote w granicach polskich, podwyższono cenę złota, nie zważając zupełnie na fakt, że moneta prócz swej wartości metalowej, może posiadać i wartość pokupną i tak się ma właśnie z rublem złotym. Z drugiej strony to podwyższenie ceny czystego złota spowodowało zupełny nonsens. Mianowicie funt szterlingów, notowany obecnie ok. 12.600 mk., kupuje PKKP. po cenie 14.170 mk. i to w złocie, gdy właśnie przeciwnie moneta winna przynajmniej o kilka punktów stać niżej! Czyżby nie było prostsze zakupić po tańszej cenie w Anglji złoto?

Podobnie niewytłumaczalna jest cena srebra 36 mk. za gram. Pomijając już fakt, że nieoficjalna giełda płaci o wiele wyżej, a dolarów nikt na srebro nie będzie sprzedawał, dzisiejsza cena srebra na przetopienie jest ponad 40 mk. i każdy złotnik może dać więcej niż PKKP. A przecież, jak widzieliśmy przy złocie, za wszelką cenę chce rząd nabywać kruszce.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 19. stycznia 1922.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Mkn.	Mkn.	Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	680 -720	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650.	—·— —·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600	—·—
Bank hip. akc.	280—30·—	880 — 900	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·— —·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	750·— 000	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	350 — 000	—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	650·— 000	—·—
Bank Ziemski kredyt. K	z280—35·—	600 — 000	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000—, Tow. Chodorów 3225,—3375 Karpalit 1500 0000, Ćmielów 3350—3500, „Portland Szczakowa" —— „Galicja" 1950 2050 Gafota, 1900 1925, Górka 5000—000, „Oikos" 4950—5050 „Parowozy" 1425 1325 „Patria" 4700—0000 „Pezet" 1000 0000 „Pocisk" 000—000, Polski Glob 1000 1100, Polska Nafta 1675 1725 Polskie Tow. handlowe 650 000 Rakszawa 8500—0000, Zakłady elektr. „Siersza" 1400 000 Gal. Zakł. górn. Siersza 7500—000, „Tepege" 5300—0000, Zieleniewski 5700—0000, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 220 — 280·— ruble carskie po 500 rb. 000·— 000·—, ruble carskie drobne 80 100·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 50·— ruble dumskie (po 250) 20·— 40·—, Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) 10·— 15·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 500 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 245·— 265·— 000, franków szwajcarskich 560·— 600·—, 1 sterling 12800·— 13500, 1 dolar amerykański 3100·— 3300·—, 1 dolar kanadyjski 2850·— 2950·—, Marki niemieckie po 1000 16·25 17·25, Marki niemieckie po 100 00·00 00·00 Marki niemieckie drobne 00·00 00·00, Lei rumuńskie (po 100) 2200·— 2400, Lei rumuńskie drobne 20·— 22·— Liry włoskie 135·— 145·—, Czeskie korony (po 500—1000) 49·50 51·50, Korony austr. niem. stempl. 0·30 0·42, Franki belgijskie 240 250—.

Dewizy: Wypłata na Londyn 13200—13800, na Paryż 255 270 Zurych 560·00 600·00, Praga 51·00 54·00 na Wiedeń 0·39 0·42 na Berlin 16·50 17·50 na Nowy Jork 3050 3250, Medjolan 14500—15500—, Bukareszt 122·00 124·00

—o—

Zurych. (PAT). Kursa giełdy z 19. stycznia. Berlin 2.70, Holandja 188.75, Nowy Jork 515, Londyn 21.73, Paryż 42.29, Medjolan 22.45, Bruksela 40.30, Kopenhaga 103, Sztokholm 128.25, Chrystjanja 80.75, Madryt 77, Buenos Aires 172.50, Praga 8.70, Budapeszt 0.68, Zagrzeb 1.75, Warszawa 0.17—0.18, Wiedeń 0.16.

—o—

Giełda zbożowa z dnia 19. stycznia 1922. Pszenica stacja załadowania 11.400, żyto stacja załadowania 7.000, żyto Warszawa 8.050—8.100. (PAT).

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na sieroty po Legionistach: Jan Szafrański 500.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: M. K. 300, Z przedstawienia urządzonego przez Irenę Gałek i Szelę Kobylańskiego 400.

Na ochronę dzieci: Zamiast mszy za duszę matki i brata w rocznicę ich śmierci Janina z Rydlów Żywicka 500, K. A. 100.

Na pomnik Obrońców Lwowa: Prof. Teofil Hołobut 2 oblig. pożyczki polsk. krótkoterm. po 1.000 Mk. z kuponami.

Na fundusz mieszkaniowy dla akademików polskich: Dr. Wincenty i Marja Arnoldowie 2.000, Prof. Teofil Hołobut 2 oblig. pożyczki polskiej krótkoterm. po 1.000 Mk z kuponami.

Na fundusz Obrońców Lwowa: J. S. 10.000.

Na pomnik męczenników złoczowskich: Wanda Kleinowa 1.000.

Na inwalidów wojennych: Zamiast nabożeństwa w 5 rocznicę śmierci męża ś. p. Bronisława Pawlewskiego, prof. Politechniki lwowskiej, składa żona H. Pawlewska 1.000, A. K. 100, Romuald Grabowski 1.000.

Na ociemniałych Legionistów: K. A. 200, A. J. 20.

Dla młodzieży politechnicznej: K. A. 300.

Dla Sanatorjum w Hołosku: K. A. 300.

Na repatrjantów z Rosji: Ludwika Duringowa 1.000.

Dla Dzieci uchodźców: III rok sem. państw. z pomocy koleżańskiej 100 B. G. 10.000.

Dla dzieci Sybiraków: Młodzież Zakładu naukowego im. Dr. Niemca 2.1550, J. R. 150, Harasimowicz wie 1.000, Zamiast kwiatów na trumnę kochanej siostry kuzynki i siostrzenicy Wandy Koreb Kowalskiej Czesławowie Niezabitowscy 3.000.

Na straż Mogił Polskich Bohaterów: Zebrane przez p. Marję Bartlową w dniu wigilijnym w k. nsumie 2.091, Jan Szafrański 500, M. K. 375.

Na chleb dla uchodźców Polaków z Rosji mieszczących się w barakach na Janowskiem: Pracownicy pocztowi we Lwowie z pl. Smolki 3. — 1.640.

Na schronisko Brata Alberta: Inż. Borys Czacz'es za sprzedane cygara 6.000.

Pięćdziesiąt tysięcy marek nagrody!

Zgubiono paszport francuski w Tarnowie lub w Krakowie. Paszport wydany w Lozannie w francuskim konsulacie za numerem 113816 na imię: Joseph Panohassow. Za powyższą nagrodą zwrócić: Warszawa, Marszałkowska 121, hotel Imperial.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.